

# GWIAZDZIE WIELKOPOLSKI



Rok V Nr 131 (1511) A B C D

Poznań, niedziela 15 maja 1949 r.

Cena 10 zł

## TRASA W-Z na ukończeniu

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się terminem oddania do użytku trasy W-Z, w Warszawie na całej długości tej wielkiej arterii trwa wzmożone tempo robót. Ok. 7 tys. robotników, pracujących na kilka zmian realizuje swe zobowiązania licowo.

Wschodni fragment od ul. Radzywińskiej do Zygmuntońskiej jest już na ukończeniu. Na moście Śląsko-Dąbrowskim ustawiono balustrady ochronne i rozpoczęto betonowanie jezdnii. Również na wiaduktach nad Włostową i nad Mariensztatem oraz na dojazdach do trasy układana jest jezdnia. Rynek mariensztacki uporządkowano i wyłożono całe płytkami kamiennymi. W chwili obecnej prowadzone są tu prace przy budowie 6 — ostatniej serii domów osiedla. W tunelu kończy się układanie glazury oraz montaż torowisk tramwajowych. Na Pl. Zamkowym rozpoczęto już roboty wstępne do montażu schodów ruchomych, których część konstrukcji znajduje się na placu budowy. Tunel dla pieszych jak również sztolnia dla schodów są całkowicie gotowe.

## W przeddzień zjednoczenia RTPD i ChTPD

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. odbył się krajowy walny zjazd delegatów Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, który w przeddzień połączenia Towarzystwa z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci dokonał podsumowania pracy i osiągnięć w okresie 3 lat istnienia Towarzystwa. Po przedyskutowaniu sprawy połączenia w Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zjazd powziął uchwałę o likwidacji ChTPD. W zjeździe brało udział 200 delegatów z całego kraju, członkowie władz naczelnych stronnictw ludowych, prezes SL, min. Baranowski, sekretarz generalny wicepremier Korzycki, min. Podedworny, przewodniczący Rady Naczelnej PSL — p. Wycech i inni.

## TITO gromadzi broń a ludność głoduje

LONDYN (Telepress). Dziennik „Daily Telegraph” donosi, że Jugosławia zakupuje materiały wojenne w krajach Europy zachodniej. „Jugosławia — stwierdza wspomniany dziennik — posiadająca rozwinięty przemysł zbrojeniowy, przeznaczyla milion funtów jako częściową spłatę niektórych zagranicznych zakupów”.

Zgodnie z „Daily Telegraph”, Jugosławia zakupiła ostatnio 1500 ton stali w Szwajcarii, po 50 £ za tonę, za pośrednictwem firm austriackich zakupiła ona ponadto wielkie ilości drutu i szkła dla celów wojskowych od różnych dostawców europejskich.

Dziennik donosi dalej, że tytowska Jugosławia prowadzi rozmowy z różnymi agentami amerykańskiej strefy Niemiec, odnośnie zakupu 700 niemieckich silników lotniczych o napędzie odrzutowym oraz starych zwiększyć dostawy ropy naftowej kontrolowanych przez Brytyjczyków i Amerykanów pół naftowych w Persji.

## FRANCJA zabiega o handel z ZSRR

ZURYCH (Telepress). Komentatorzy gospodarczy prasy szwajcarskiej jednogłośnie prawie wyrażają przekonanie, że Francja rozpocznie wkrótce nowe rozmowy handlowe ze Związkiem Radzieckim.

## TAJNY UKŁAD w WASZYNGTONIE w sprawie okupacji Indonezji i Indochin po zwycięstwie CHIN LUDOWYCH

Londyn. (Telepress). W początku kwietnia podpisany został w Waszyngtonie tajny układ pomiędzy USA a rządem Wielkiej Brytanii, w związku ze zwycięstwami odnoszonymi w Chinach przez Armię Ludową.

Układ przewiduje okupację Indonezji i Indochin przez Stany Zjednoczone, o ile — według opinii tych ostatnich — oswobodzenie całych Chin stworzy możliwość wyzwolenia wschodniej Azji. Rząd brytyjski zgodził się, że w takim wypadku Stany Zjednoczone będą okupowały Burmę, Malaje i Syjam, oraz porty w Hong-Kongu i Singapurze.

Londyn (PAP). Jak donosi agencja Reutersa komunikat kuomintangowski w Szanghaju notuje ciężkie ataki wojsk ludowych na główne punkty pierścienia obronnego wokół Szanghaju. Wojska kuomintangowskie ewakuowały Liuhuo w odległości 30 km na północny zachód od Szanghaju. Atakowana jest silnie miejscowość Aizong, północny bastion obronny w odległości 15 km na zachód od Liuhuo, jak również Sung-Kiang o 35 km na południowy zachód od Szanghaju. Wojska ludowe, operujące w prowincji Fukien oblegają Kienyang. Dowództwo kuomintangowskie straciło kontakt z tą miejscowością.

Agencja Reutersa podaje komunikat dow. kuomintangowskiego w Szanghaju, stwierdzający, że wojska ludowe zajęły Kaszan, na południowo-zachodnich peryferiach szanghajskiego pierścienia obronnego. Inne oddziały armii ludowej dotarły do okolic Sung-Kiang w odległości 20 mil na południowy zachód od Szanghaju. W Sung-Kiangu ma rozegrać się wielka bitwa. Walki toczą się również w dalszym ciągu na północno-zachód od Szanghaju, w okolicach Taiczong.

San Francisco (Telepress). W ciągu ostatnich 6 dni kuomintangowskie władze dokonały w Szanghaju egzekucji 28 obywateli tego miasta. Ostatni trzej skazani rozstrzelani zostali w środę wieczorem pod zarzutem „popierania” oddziałów demokratycznych i udzielania im pomocy w czasie forsowania rzeki Yang Tse. Egzekucja tych

ludzi dokonana została publicznie. Obywatele Szanghaju, którzy prosili władze kuomintangowskie o darowanie życia niewinnym, zostali brutalnie pobici przez policję.

Jednocześnie ambasador kuomintangowski w USA dr Wellington Koo, w niedziela pod numerem 22 na liście zbrodniarzy wojennych, desperacko błagał sekretarza stanu USA Achesona o udzielenie moralnej i materialnej pomocy „antykommunistycznym oddziałom w Azji”, wzywając USA do zawarcia z nimi „układu, podobnego do paktu atlantyckiego”.

## Czy „most powietrzny” będzie funkcjonował? z przyzwyczajenia?

BERLIN (Telepress). Wobec faktu zniesienia ograniczeń komunikacyjnych, transportowych i handlowych w Berlinie, „most powietrzny” stracił rację bytu. Jedynym powodem dalszego prowadzenia tej kosztownej imprezy jest zapewnienie wielkich zysków amerykańskim potentatom przemysłu lotniczego i monopolistom naftowym.

W dniu wczorajszym dowódca amerykańskich sił lotniczych w Europie gen. Cannon oświadczył że „most powietrzny” utrzymywany będzie jeszcze przez jakiś czas, ponieważ przed jego zniesieniem musi być nagromadzona w Berlinie wystarczająca ilość towarów”.

## Ważne oświadczenie Wiceministra Odbudowy o warunkach korzystania z dotacji FUNDUSZU GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

WARSZAWA (PAP). W związku z dużym zainteresowaniem, jakie wywołało rozpoczęcie remontów kapitalnych domów mieszkalnych z funduszu gospodarki mieszkaniowej, przedstawiciel PAP zwrócił się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Odbudowy, inż. Romana Piotrowskiego, w celu uzyskania informacji na temat warunków otrzymania dotacji z funduszu gospodarki mieszkaniowej.

W odpowiedzi wiceminister Piotrowski oświadczył: Kwoty zebrane na fundusz gospodarki mieszkaniowej są zgodne z dekretem o najmie lokali, przeznaczone na utrzymanie w stanie używalności zamieszkałych domów mieszkalnych. Kwoty te są rozprawdane w formie dotacji na remonty kapitalne poszczególnych nieruchomości przez komitety funduszu lokalnego, które zostały utworzone w każdym mieście wydzielonym i w każdym powiecie. Komitety, przyznając dotację, kierują się przy ocenie, przede wszystkim stanem domu i składem socjalnym mieszkańców, kryterium własności domu nie jest tu okolicznością istotną.

Jak wynika z użytego w dekreście o najmie lokali terminu „dotacja” —

koszty na remont domów przyznawane są bezzwrotnie, co wyklucza jakikolwiek obciążenia hipoteczne nieruchomości lub inne z tego tytułu obciążenia właściciela.

Użytkownik domu (właściciel, administrator) winien traktować możliwość wystąpienia o dotację z FGM nie jako osobiste uprawnienie, z którego może skorzystać lub nie skorzystać, lecz jako obowiązek, wynikający z wykonywania zarządu domem mieszkalnym. Obowiązek ten wypływa z konieczności ochrony domu przed dalszym niszczeniem i zabezpieczenia właścicieli warunków najemcom.

W oświadczeniu wicemin. Piotrowskiego — na podkreślenie zasługują

## Zgodny dwugłos: BEVIN-CHURCHILL wyraża czolobitny zachwyt dla amerykańskiej polityki agresji

LONDYN (PAP). Debata nad paktem atlantyckim w Izbie Gmin zagał minister BEVIN. Wygłosił on długie przemówienie, którego znaczną część poświęcił propagandzie hasel antyradzieckich. Usiłował on przekonać słuchaczy, jakoby Wielkiej Brytanii i innym krajom zachodnim groziło rzekomo niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego. Z kolei CHURCHILL wyraził pełną solidarność w imieniu „opozycji”!

W swym przegładzie wydarzeń międzynarodowych lat ostatnich min. Bevin poświęcił dłuższy ustęp czolobitnej pochwalie planu Marshalla i polityki departamentu stanu. Mówca nie mógł rzeczowymi argumentami odeprzeć zarzutów, stwierdzających agresywny charakter paktu atlantyckiego. Ograniczył się on do nieprzekonywującej uwagi, że „pakt atlantycki nie prowadzi do wojny, gdyż w roku 1914 i 1939 wojny wybuchły, mimo, że nie było paktu atlantyckiego”.

Bevin wywodził następnie, że pakt atlantycki jest rzekomo zgodny z Kartą ONZ. Równocześnie jednak mówca wyraził pogląd, że pakt atlantycki stanowi „uzupełnienie przepisów Karty ONZ o Radzie Bezpieczeństwa”. Ze szczególnym naciskiem usiłował Bevin w zakończeniu swego przemówienia przekonać członków parlamentu, że pakt atlantycki nie jest sprzeczny z układem anglo-radzieckim. Na tej podstawie brytyjski minister spraw zagranicznych apelował do członków parlamentu, by jednomyślnie głosowali za paktem.

## Polskie kryształy dla ZSRR i USA Imponujący rozwój przemysłu szklarskiego

Katowice (PAP) Polski przemysł szklarski uzyskuje dzięki stale wzrastającej liczbie współzawodniczących oraz wzrostowi wydajności pracy coraz wyższe osiągnięcia produkcyjne. W pierwszym kwartale br. wykonał przemysł szklarski plan produkcyjny z nadwyżką 19 proc., przy przekroczeniu przewidywanej wydajności jednostkowej o 13 procent.

Huty szkła pokrywają obecnie w całości zapotrzebowanie kraju na szkło okienne i galanteryjne, a w ostatnim okresie zdolały w całości pokryć zapotrzebowanie na produkcję specjalną, m. in. szkła sygnałowych, stosowanych w kolejnictwie oraz rurek dla celów farmaceutycznych. Jednocześnie przemysł szklarski zdobył sobie poważną pozycję jako eksporter kryształów, dostarczając je m. in. do Związku Radzieckiego, St. Zjednoczonych, Kanady i Szwajcarii.

W Sosnowcu odbyła się w dniu 12 bm. ogólnopolska narada gospodarcza przemysłu szklarskiego. Na podstawie analizy rozwoju współzawodniczą pracę, ruchu racjonalizatorskiego oraz doświadczeń realizacji planowego systemu oszczędzania w pierwszych miesiącach br. omówiono na naradzie możliwości przedterminowego wykonania planu produkcyjnego, na rok bieżący oraz planu trzyletniego.

Następnie zabrał głos CHURCHILL, który podkreślił swą pełną solidarność z polityką Bevina. Mówca stwierdził z zadowoleniem, że rząd labourystowski — wraz z rządem Stanów Zjednoczonych — realizują tezy, wysunięte przez niego w przemówieniu wygłoszonym w Fulton. Churchill zwrócił się do rządu z apelem o zwiększenie sił zbrojnych Wielkiej Brytanii. Omawiając zbrojenia krajów marshallowskich Churchill zaatakował Francję za to, że według posiadanych przezeń informacji, Francja z pobudek narodowych utrudnia ściśle „współpracę militarną sił zbrojnych kontynentu europejskiego”. Mówca wyraził następnie ubolewanie, że Hiszpania nie została przyjęta do paktu atlantyckiego. Poruszając sprawę konferencji czterech mocarstw Churchill doradzał Bevinowi, by zajął postawę „ostrożną i czujną”.

Posel ZILLIACUS wygłosił następnie przemówienie, w którym podkreślił, że pakt atlantycki jest niezgodny nie tylko z Kartą ONZ, lecz również z zobowiązaniami rządu Labour Party, zaciągniętymi wobec narodu. O charakterze tego paktu — powiedział Zilliacus — świadczy okoliczność, że po podpisaniu go napięcie międzynarodowe wzrosło. Napięcie to tworzy się w sposób sztuczny, aby usprawiedliwić wysięg zbrojeń i niesłychane obciążenie ludów na zwiększenie armii. Zilliacus domagał się w konkluzji odrzucenia wniosku rządowego.

## 10 tys. nowych osadników w Olsztyńskim

OLSZTYN (PAP). W okresie włościanym osiedliło się w woj. olsztyńskim około 10 tys. osób, w tym 8 tys. we wsiach. Osadnicy przybyli z woj. kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego i pomorskiego. Otrzymali oni indywidualne gospodarstwa rolne w powiatach: Brantewo, Węgorzewo, Reszel i Hawa oraz korzystając z wydatnej pomocy, udzielonej im przez państwo.

## Holandia wysłała ambasadora do TRYZONII

BERLIN (Telepress). Licencjonowana przez Brytyjczyków niemiecka agencja prasowa „Deutsche Presse-dienst” donosi z Amsterdamu, że rząd holenderski rozważa obecnie nominację ambasadora w separatystycznym państwie zachodnio-niemieckim. Nowym ministrem zostać ma b. dyplomatyczny przedstawiciel Holandii w Hiszpanii frankistowskiej.

## Franco otrzymuje kredyty via Włochy

PARYŻ (PAP). W kołach dziennikarskich stwierdza się, że rząd włoski postanowił udzielić Hiszpanii frankistowskiej kredytu na sumę 14 miliardów lirów. Jednocześnie donoszą, że Bank Eksportowo-Importowy w Nowym Jorku obiecał ze swej strony rządowi włoskiemu udzielenie kredytu Włochom na taką sumę w dolarach. Jak widać, rząd Stanów Zjednoczonych obawiając się okazywania pomocy finansowej Franco w sposób jawny usiłuje to uczynić drogą okrężną — przez Włochy.

Minister informacji Hiszpanii frankistowskiej Jose Ibanez Martin przybył w czwartek do Rzymu.

## Jednolita waluta w krajach marshallowskich?

PARYŻ (PAP). Agencja gospodarcza i finansowa donosi z Waszyngtonu, że pewni doradcy finansowi rządu amerykańskiego proponują prowadzenie jednolitej waluty we wszystkich krajach zachodnio-europejskich, objętych planem Marshalla. Z doniesienia agencji wynika, że operacja ta została poprowadzona przez dewaluację franka i funta szterlinga w stosunku do dolara.

urodziło się Wojsko Polskie

14 maja br. mija 6 lat od chwili, gdy nad daleką Oką, w Związku Radzieckim zaczęła się formować I Dywizja im. T. Kościuszki.

W Krasnowolsku, dalekim porcie na wschodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego, wiosną 1943 rozegrał się exodus oddziałów andersowskich.

Związek Patriotów Polskich

W tych przełomowych, ciężkich chwilach dla Polaków w ZSRR, powstaje Związek Patriotów Polskich, który postanowił wyrwać z apatii i przygnębienia uchodźców polskich.

Na prośbę Związku Patriotów Polskich rząd radziecki zgodził się na formowanie polskiej jednostki wojskowej w celu wspólnej walki przeciwko Niemcom hitlerowskim.

„Bracia Polacy! Organizujcie jednolity front walki narodowej przeciwko niemieckim faszystom. Do bronii...”

Polacy w ZSRR, którzy po haniebnej ucieczce Andersa i jego oddziałów popadli w depresję psychiczną i stracili wszelką nadzieję zmiany na lepsze.

Poznań potrzebuje

1000 łózek szpitalnych

Celem nawiązania ściślejszej współpracy z czynnikami społecznymi, dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu zorganizowała czwartą z kolei konferencję informacyjną.

Naczelny lekarz U. S. — dr Jankowiak poruszył następnie najważniejsze zagadnienia szpitalnictwa na terenie. I tak Poznań potrzebuje w jak najkrótszym czasie około 1000 łózek, których ślady brakują.

— Zatrzymali nas zniemacka... — Prawdę mówisz?... — Prawdę... Teraz już wszystko mi jedno... wykończą mnie. — Odetchnął głęboko i dodał: — Zatrzymali nas niedaleko warsztatów Dodge'a...

wiadomość o tworzeniu się I Dywizji im. T. Kościuszki przy boku armii radzieckiej, potrafili ocenić szlachetną pomoc Związku Radzieckiego, który — mimo zdrady Andersa — wyciągnął bratnią dłoń, by poprowadzić ich do walki przeciwko wspólnemu wrogowi — Słowiańszczyźnie.

Hasło: walka i zemsta!

Daleka Oką stała się punktem zbornym I Dywizji im. Kościuszki. Zaczęli do niej napływać tłumnie uchodźcy polscy z najodleglejszych stron Związku Radzieckiego.

Mickiewicz trafia pod strzechy

W najbliższych dniach grupa artystów Państwowego Teatru Polskiego i Opery w Poznaniu wyruszy w objazd miasteczek i miejscowości województwa poznańskiego, z montażem poetycko-literackim pt. „Mickiewicz — od Ody do młodości do Trybuny Ludów”.

Obuwie z gęsich łapek

SZCZECIN (PAP). Spółdzielnia Prasy „Fala” w Szczecinie produkuje ze skór ryb oraz skór łapek gęsich i indyjskich pantofle damskie, torebki, portfele, paski i inną galanterię skórzaną.

Współzawodnictwo pracy w marynarce handlowej

GDYNIA (PAP). Załoga motorowca M/S „Lechistan” — pierwsza w naszej marynarce handlowej — wprowadziła na pełnym morzu współzawodnictwo pracy.

mieli jeden cel wytknięty przed sobą: iść do Ojczyzny najkrótszą drogą i przy boku sojuszniczej armii radzieckiej bić wroga i wywalczyć wolność i niepodległość Polski.

Tworzą się pierwsze oddziały

Nad błękitną Oką, która uchodźcom, spragnionym widoku ziem ojczystych, tak żywo przypominała Wisłę, dokonała się rzecz wielka: jednoczyła się bez względu na różnice pochodzenia i poglądów Polonia radziecka pod hasłem wspólnej walki z najeżdżącą niemieckim, tworzyła się pierwsza jednostka Wojska Polskiego.

I Dywizja im. T. Kościuszki zasłużyła się w całej pełni dziełu wyzwolenia i odbudowy Polski Ludowej.

Na długim szlaku bojowym, od Lenino do Berlina, pełna poświęceń, odwagi i zapału, realizowała najszczytniejsze hasła walki z wrogiem. Krew jej, przelana w walce przeciwko wspólnemu wrogowi Słowiańszczyzny u boku wielkiego sojusznika scementowała dozną przyjaźń i przymierze Polski z Związkiem Radzieckim.

Dziś, w rocznicę powstania Dywizji, naród polski składa hołd i uznania bohaterom spod Lenino.

Adam Nowak

stepną była nie dla „elity”, lecz dla najszerzych mas ludowych.

Montaż literacko-poetycki, obrazujący całość życia i twórczości Mickiewicza opracowany został przez Romana Brandstaettera, reżyseria spoczywała w rękach Hanny Mańkowskiej.

Zespół wystąpi w 20 miasteczkach województwa poznańskiego: Rydzyna, Pniewy, Kościan, Grodzisk, Mosina, Kórnik, Buk, Lwówek, Czempin, Murowana Goślina, Rogoźno, Wronki, Plezewo, Gostyń, Miłostów, Łądek, Smigiel, Zaniemyśl, Książ, Bojanowo pozn.

Dnia 15 bm. montaż mickiewiczowski wykonany będzie w Państwowym Teatrze Polskim w Poznaniu na poranku o godz. 11, a dnia 17 bm. zespół rozpoczyna swoje tournée po województwie poznańskim.

Imprezie patronuje Wojewódzki i Miejski Komitet Mickiewiczowski, zaś organizacją w terenie zajmuje się Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Robotnicy szamotulscy pomagają rolnikom w powiecie

W związku z mającym się odbyć w dniach od 1 do 5 czerwca br. II Kongresem Związków Zawodowych, pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych Miłyny w Szamotulach (zrzeszeni w Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego doprowadzili do użytku ogródki jordanowski dla dzieci pracowników młynów, a w dniu 7 bm. wyjechała ekipa do Górszewa, gdzie naprawia-

Zwycięstwo polityki pokoju

Zniesienie ograniczeń transportowych pomiędzy Berlinem a strefami zachodnimi Niemiec z dniem 12 bm. to tylko etap na drodze do uregulowania zasadniczego problemu, którym jest przyszłość Niemiec.

Jednakże USA, Anglia i Francja zignorowały tę drogę rozwiązania problemu niemieckiego i z kwestii ograniczeń transportowych uczyniły perfidnie najważniejsze zagadnienie polityczne.

Zlikwidowanie wtórnego problemu dla postawienia w całej rozciągłości głównego, zasadniczego zagadnienia Niemiec jest wielkim sukcesem polityki radzieckiej.

Komisarz rządu węgierskiego na MTP zaprasza Polaków nad Dunaj

Komisarz rządu węgierskiego — p. Sandor Gombos oświadczył wczoraj przedstawicielowi naszego pisma:

„Węgry wzięły oficjalny udział w MTP po raz pierwszy w roku bieżącym. Uważam bezwzględnie Międzynarodowe Targi Poznańskie za jedno z największych i najlepiej zorganizowanych imprez tego rodzaju w Europie, mogę tak twierdzić tym bardziej, że i Budapeszt jest miastem wystaw i targów.

wym. Automatycznie rozwiązana byłaby wówczas sprawa Berlina.

Jeżeli dziś, po roku, mocarstwa zachodnie gotowe są do podjęcia rokowań, zadowolone do należy trzem ważnym czynnikiem: 1) konsekwentnej polityce pokojowej ZSRR; 2) nadspodziewanie rozległej w swym zasięgu ogólnoswiatowej kampanii walki o pokój i 3) zwycięstwu Chin ludowych, które w ogromnym stopniu przechyliło szalę historyczną na korzyść obozu demokratycznego.

Osiągnięcie przez Wielką Czwórkę porozumienie jest ciosem wymierzonym w podlegaczy wojennych. Giełda nowojorska, ten najczulszy barometr polityczny USA, na wiadomość o osiągnięciu porozumienia, zareagowała zniżką akcji przemysłu związanego z produkcją wojenną.

Porozumienie Wielkiej Czwórki nastąpiło, jak wiadomo, na terenie ONZ. Fakt ten nie jest bez znaczenia, gdyż podnosi autorytet Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, który tak systematycznie stara się obniżyć polityka anglosaska.

Quod erat demonstrandum — o co właśnie chodziło.

H. BARAŃSKI

„Węgry wzięły oficjalny udział w MTP po raz pierwszy w roku bieżącym. Uważam bezwzględnie Międzynarodowe Targi Poznańskie za jedno z największych i najlepiej zorganizowanych imprez tego rodzaju w Europie, mogę tak twierdzić tym bardziej, że i Budapeszt jest miastem wystaw i targów.

jego doświadczeń. Jesteśmy bardzo zadowoleni z udziału w MTP tym bardziej, że Węgry — po nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu — weszły na nową drogę, na której osiągnęły znaczne sukcesy, dzięki jednoci i dyscyplinie klasy robotniczej.



kazał jechać do domu. Pojechałem upić się... czym prędzej upić się... Nic więcej nie wiem... — Kto to jest Georgie? — Nie wiem. Taki duży chłop. Od niego dostawałem cały czas rozkazy... ale nie wiem, co to za jeden. — A ci inni? Co to za jedni? — Nie wiem. Pierwszy raz ich widziałem. — Dokąd pojechali tamci? — Dalej aleją Woodward. — W jakim kierunku? — Za miasto... tak mi się zdaje... nie wiem na pewno. Może do Ferndale. — Na pewno do Ferndale. — Nie wiem... Gdybym wiedział, powiedziałbym. Co było dalej nie wiem, upiłem się. — Fala nienawisci załaza naraz mózg Bena. — Nie będziesz się już, draniu jeden, więcej upijał... Koniec twojej zabawy... Koniec raz na zawsze! — Czego ode mnie jeszcze chcesz?... Czego? Co ja miałem zrobić?... Grozili mi... kazali!... Musiałem słuchać... Wpakowałoby mnie do wię-

zienia... tak mówili... na dziesięć lat... za byle co... już by tam coś wynaleźli... Ben słuchał w milczeniu. Wiedział, że takie sprawy były praktykowane dla przełamania oporu tych, którzy nie zgadzali się należeć do fabrycznej policji, do bojówek. — Czy to oni kazali ci zapisać się do partii? — Tak. Musiałem im opowiadać o wszystkim. O tym, co mówili Princey i... ty też... Co mi tam! Ja jestem czarny i ty też... a oni są biali... Ani ja, ani ty, białymi nie będziemy... Co mi tam! Ho, ho... ja wiem, jak ta równość wygląda... Ja wiem!... — Ty Judaszu! — krzyknął na niego Ben. — Zdradziłeś... zdradziłeś towarzysza... za pieniądze!... Ojca byś zdradził rodzonego... — Mój ojciec był porządny człowiek... — A Princey nie był porządny? Co? — Princey jest biały... — A czy ten biały nie mówił do ciebie „bracie”, „towarzyszu”? Boga nie masz w sercu... w twoim śmierdzącym sercu! Princey pójdzie do więzienia za ciebie, a ty nie poszedłbyś za

niego... Nie poszedłbyś! Najlepszego człowieka zdradziłeś... — Nie bij mnie! tylko mnie już nie bij! — skowytał nędznym i spodłym głosem. Ben puścił go. — Ciebie bić... ciebie?... O Boże, Boże! — załamywał ręce. — Nie ruszaj się stąd! Odwrócił się, wyszedł z pokoju. Schodził na dół schodami po omacku, jak ślepy, bojąc się postawić nogę na stopniu. Czuł, że po twarzy ciekła mu łza. Nie mógł ich powstrzymać. Ból straszliwy wyszarpywał mu z serca kawały mięsa. Był jak ciężko raniony człowiek, zamroczony bólem i męką. Czyjaś ręka spoczęła na jego ramieniu. To była Betsy. Odwrócił się do niej, spojrzął w twarz, która była teraz ciemna, jak gdyby przesłonięta żalobnym welonem. Betsy krzyknęła: — Co... Co?... — To jeden z naszych zdradził go... Czarny go zdradził... Ben odwrócił, by schwycić się za poręcz. Z bólu i rozpacz był bliski omdlenia. Betsy postąpiła jak gdyby skądś z daleka głos Willa Carmichaela i raz po raz wymieniając jej imię. Chciała odpowiedzieć — nie mogła. Ktoś w pobliżu jęczał i wzdychał i wydawał dźwięki podobne do długiego... „Oh... oh”. Myślała z początku, że to Ben, chciała go pocieszyć, ale nie mogła go dojrzeć. Coś potwornie ciężkiego i głośnego waliło w skroniach. Słuchała tego zawodzącego głosu, który dobiegał do niej: „Oh... Oh...” i nie urywała się na chwilę... (Ciąg dalszy nastąpi)

# List londyński ks. Prymasa

„Poszanowanie uczuć religijnych i kultu religijnego jest naszą niezłomną zasadą, której ściśle będziemy przestrzegać — powiedział Prezydent Bierut dnia 20 kwietnia br. — lecz stosunek do hierarchii kościelnej zależeć będzie też od jej postawy wobec Państwa.”

Kiedy te miarodajne słowa najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej były wypowiedziane, nie znalazły jeszcze treści listu pasterskiego Episkopatu, podanego do wiadomości publicznej dnia 24 kwietnia, w miesiąc po ustaleniu tekstu tego oświadczenia w Krakowie. Treść tego pisma wywołała mnóstwo komentarzy i domysłów, których część potwierdzona została z chwilą, gdy doszedł do Warszawy nowy list ks. Prymasa do emigracji, wydrukowany w londyńskim „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, a pisany „w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha w kwietniu 1949 roku”.

Chodzi tu właśnie o „postawę hierarchii kościelnej wobec Państwa”, o której mówił Prezydent Bierut, naświetlając to zagadnienie w sposób następujący:

„Jest sprawa hierarchii kościelnej, by w najbliższym czasie zdecydowała czy chce korzystać z tych uprawnień i możliwości, które są dla niej zarezerwowane w Polsce Ludowej, zgodnie z deklaracją rządową o stosunkach między Państwem a Kościołem — czy chce — jednym słowem orzec swą działalność na zasadach lojalności wobec Państwa Ludowego, czy też wybierze sojusz z wrogimi siłami antyludowymi i antynarodowymi, sojusz z obcymi mocjami i podziemiami.”

List „londyński” jest jakby odpowiedzią ks. Prymasa na zachętane wyżej słowa Pana Prezydenta. List ten wywołał w prasie i opinii publicznej oddźwięk jeszcze ostrzejszy, aniżeli oświadczenie Episkopatu, co zresztą jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, gdy weźmie się pod uwagę nie tylko to, co ów dokument mówi, ale również i biące w oczy niedomówienia, a zwłaszcza okoliczności, w których został ogłoszony.

Chodzi tu nie o fakt skierowania do emigracji oświadczenia, ale przede wszystkim o charakter i treść tej wypowiedzi.

Są obecnie na świecie dwie emigracje polskie — jedna dawniejsza, zakorzeniona na obczyźnie, złożona z wychodźców, dla których chleba w dawnej Polsce nie było, i z ich potomków — i druga świeża, wojenna. Ta druga składa się z jawnych dezertersów narodowej sprawy, z ludzi, którzy nie chcieli stanąć ramie przy ramieniu z nami i odmówili wkładu swych sił do dzieła odbudowy Polski — i z oszołomionych, naiwnych ludzi, którzy dali się prowadzić na manowce. Wiemy aż nadto dobrze, jaka jest wartość moralna sfer kierowniczych całej tej emigracji, która dzięki zdrajcom, kombinatorom i prorokom w mundurach znalazła się wreszcie w szeregu sojuszników neo-hitlerowskich Niemiec zachodnich i gotowa jest wyłonić z siebie korpus żandarmerii dla gen. Franco. Führerzy tej emigracji odpowiedzialni są i za warszawskie powstanie i za działalność dywersyjną band leśnych w Polsce Ludowej.

O tym wszystkim Polak pamiętać musi, zwłaszcza gdy nieświeżość pragnie swym bliźnim „słowa pokoju, słowami Apostoła narodów”. Modlić się można za wszystkich, jest to nie tylko prawo, ale i obowiązek katolika. Inna rzecz natomiast jest ojcowskie błogosławieństwo.

Przecieramy oczy, czytając londyński list ks. Prymasa błogosławiący całą emigrację, bez najmniejszego zastrzeżenia, że modli się i za tych, którzy zbłądzili i błądzą. Błogosławi nie tylko te miliony znacznych, uczciwych, pracowitych Polaków, rozsiadanych po wszystkich częściach świata, ale i tych, którzy w poczynaniach swoich rządzą się egoizmem i nienawiścią i wespół z wrogami Polski radzi, by przylotnie rękę do jakiegoś nowego nastrasziwego w dziejach katechizmu, w którym naród polski wykrwawiał się raz jeszcze. Każdy człowiek myślący, czytając to oświadczenie, odniesie wrażenie, że ks. Prymas uważa całą emigrację za jeden zwarty blok stojący po tamtej stronie i przeciwstawiający się demokracjom ludowym, a więc i żywej Polsce dzisiejszej.

Gdybyż ks. Prymas ograniczył się do błogosławienia ludzi dobrej woli na wszystkich krańcach świata... Czytamy w liście: „W pełni godzimy myśli i uczucia, pragnienia i modlitwy, czyny i słowa”. A po skonstatowaniu tej wewnętrznej harmonii ks. Prymas wyraża nadzieję, że owi błogosławieni „godnie spełnią swoje posłannictwo na emigracji” i nakazuje: „Strzeżcie ducha emigracji. Jednoczymy serca nasze pasterskie z wami.”

Niestety, nie ma tu komentarza, co ks. Prymas uważa za posłannictwo emigracji i jakie jest oblicze owego „ducha emigracji, o którym z takim na-

ciem mówi. Jasne jest natomiast, jak zrozumie to wszystko emigrant polityczny. Wyciągnie niewątpliwie wniosek, że ks. Prymas pochwała kliki „rządzącej” emigracją i jej kierunek polityczny, że jest jej sprzymierzeńcem, że w pełni uznaje jej „posłannictwo”. Ze błogosławi jej „poczynaniom”. Ze opowiada się po stronie tych, którzy z Watykanem na czele okłaskują Pakt Atlantyczny i garną się pod jego sztandary. Ze pragnie angażować Kościół katolicki w Polsce, a więc pragnie angażować i masy katolików polskich, zaświadczać wagą swej godności, że odpowiada im i duch emigracji, i jej polityczne powiązania — i jej powiadzmy delikatnie, wrogi nastawienie do ludowej rzeczywistości polskiej.

Spodziewaliśmy się, że w okresie zbliżających się świąt wielkanocnych Kościół pochylił nad naszymi głowami tradycyjną palmę pokoju. Był taki dzień — Palmowa Niedziela — kiedy słowa pokoju powinny były spłynąć błogosławieństwem otuchy i ukojenia na wszystkich wierzących, uczestniczących w pocie czoła w odbudowie kraju. Chwila po temu była odpowiednia — Państwo w osobie swych najwyższych przedstawicieli wyciągnęło do Kościoła przynajmniej rękę.

Mineły jeszcze dwa tygodnie. Usłyszeliśmy list pasterski Episkopatu, bolesny bardzo i usposabający nas raczej do gorzkich żalów, a nie do radości po Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana. Nie usłyszeliśmy natomiast błogosławieństwa dla owoców trudów naszych i wysiłku. I wreszcie zobaczyliśmy ów list londyński, błogosławiący przedrozdach, rozdarci wewnętrznie waśniami politycznymi emigrację dzisiejszą, tę emigrację, od której każdy, kto

ją widział z bliska, otrząsnąć się pragnie, jak od zgnilizny roztrząskanego bomby grobowca... Dla nich znalazły się słowa otuchy...

Czyżby ks. Prymas Wyszyński miał zamiar wzmocnić emigrację, że takie, a nie inne, jest stanowisko mas katolickich w Polsce? Czyżby wystąpieniem swoim chciał podkreślić wyraźnie wobec zagranicy, że takie właśnie jest stanowisko polskiego Episkopatu?

W liście swoim do emigracji ks. Prymas podkreśla wyraźnie, że „sekretariat stanu zawiadomił go (w uroczystość Matki Bożej Miłosierdzia ub r.), że Ojciec św. polecił mu rzędy nad osieroconą stolicą Arcybiskupią w Gnieźnie i Warszawie”. (Zdałmy sobie oczywiście sprawę, że tego rodzaju nominacja, włączająca się z tytułem Prymasa, pociąga za sobą pewne zobowiązania.)

Katolicy polscy chcieliby wierzyć, że zobowiązania ks. Prymasa wobec Watykanu nie będą nigdy sprzeczne z narodowym interesem Polski i z jej racją stanu. Dlatego też byłoby radzi, gdyby ks. Prymas podał do wiadomości emigrantom, jak rozwija się kraj i ile pozytywnych wyników pracy, zarówno wierzących jak i niewierzących, włożono w ogólnopolski dorobek odbudowy kraju. Bo przecież nie jest w interesie Polski pielęgnowanie „ducha emigracji” tak jak to rozumie ks. Prymas. Czyż niesposób było naświetlić wyraźnie kłamliwą, oszczerczą propagandę, wstrzymującą ludzi od powrotu do kraju, wskazując twórcy wysiłku całego narodu, bez różnicy, czy ktoś jest wierzący, czy nie?

Ks. Prymas w ogóle przemilcza pozytywne osiągnięcia odbudowy, nie mówi nawet o odbudowie setek kościołów — a za to błogosławi tych, którzy od Polski się odwrócili.

Hierarchia kościelna nie może się przeto dziwić, że na setkach zebrań, jakie się ostatnio w kraju odbyły, szary, prości ludzie wierzący nie mogli — a nawet nie chcieli zrozumieć polityki Episkopatu, wyrażonej tak drastycznie w „liście londyńskim”.

# W Saksonii Anhalckiej

(Od własnego korespondenta API)

Halle, w kwietniu 1949

Strefa radziecka Niemiec dzieli się na pięć „krajów” (Länder); trzy (Meklemburgia, Brandenburgia i Saksonia) graniczą z Polską, dwa zaś (Saksonia Anhalcka i Turynia) należą do Niemiec środkowych. Podróż po strefie radzieckiej rozpoczęliśmy tym razem od Saksonii Anhalckiej. Jest to najbogatszy kraj strefy radzieckiej, najmniej zniszczony przez działania wojenne, a przy tym kraj w równym stopniu rolniczy jak przemysłowy, bodaj jedyny w Niemczech okręg nie tylko przemysłowo i rolniczo samowystarczalny, ale i eksportujący do innych „krajów” Niemiec zarówno żywność jak i produkty fabryczne.

Saksonia Anhalcka liczy obecnie 4,3 miliona ludności z czego 1,3 miliona to wysiedleńcy. Północne okręgi kraju, tzw. „Stara Marchia” to obszary o wysokiej kulturze rolniczej, dobrej ziemi i rozwiniętym przemyśle przetwórczym, żywnościowym. Pszenica, buraki cukrowe, ziemniaki, zarodkowe bydło, hodowla nierogacizny, młyny, browary, cukrownie, fabryki marmolady, miazg, wreszcie fabryki maszyn rolniczych oto produkcja i warsztaty Starej Marchii. Na południu zaś „kraj” trzy główne ośrodki przemysłowe, to ciężki przemysł chemiczny — słynne Launa-Werke, które po demontażach przesyły na produkcję pokojową nawozów sztucznych i równie słynne Buna-Werke, które dawniej produkowały kauczuk syntetyczny, a obecnie ocet i wytwory chemiczne. Trzecim ośrodkiem są dawne zakłady wytwórcze chemikałi I. G. Farben w Bitterfeld i przemysł wapienny między Halle a Magdeburgiem. Rzecz niezwykle znamienita, że żaden z tych zakładów przemysłowych nie był ani razu poważnie bombardowany, natomiast miasto Merseburg, leżące między Launa-Werke a Buna-Werke, zostało zniszczone zdumiewająco celnie.

W latach 1945 — 47 wszystkie główne fabryki przemysłu wojennego zostały przez władze radzieckie zdemontowane i wywiezione. Jednocześnie je-

dnak zezwolono Niemcom na odbudowę w starych halach fabrycznych tych wszystkich maszyn, które mogą służyć przemysłowi pokojowemu. I tu tkwi tajemnica dlaczego w roku 1949, w dwa lata po demontażach, przemysł Saksonii Anhalckiej znów pracuje, oczywiście już wyłącznie pokojowy. Bez tej odbudowy nie było by możliwe wchłonięcie przez trzymilionowy „kraj” miliona trzystu tysięcy wysiedleńców z Polski i z Czechosłowacji i nie było by możliwe rozwiązanie problemu bezrobocia, nie mówiąc o innych problemach społecznych. Dziś w Saksonii Anhalckiej nie ma bezrobotnych, a nawet w niektórych gałęziach przemysłu występuje brak sił roboczych. Premier „kraj” dr Hübener, członek partii liberalno-demokratycznej (LPD), oświadczył nam, iż bez tej wielkiej przebudowy gospodarczej w duchu demokratycznym nie było by możliwe zakorzenienie na stałe milionowej masy wysiedleńców. Wielu z nich miało nadzieję powrotu, tłumaczenie zaś im argumentami politycznymi, rozumowymi nie na wiele by się zdało, gdyby nie można było im dać stałej pracy i stałego mieszkania. Chłopi wysiedleńcy otrzymali ziemię z parcelacji majątków junkierskich a jednocześnie rozpoczęła się masowa budowa domów i zagrod wiejskich dla „nowych obywateli”, jak powszechnie nazywa się w strefie radzieckiej przesiedleńców. Robotnicy poszli do fabryk, gdzie wrastają szybko w nową społeczność znacjonalizowanych zakładów przemysłowych, mając jednakowy start, jak inni mieszkańcy robotnicy. W miarę upływu lat i wrastania masy wysiedleńców w nowy ustrój gospodarczy i polityczny niktą rewizjonistyczne tendencje tym więcej, że problem granicy Odra — Nisa zeszedł na dalsze miejsce w opinii niemieckiej wobec daleko bardziej nękającego dziś Niemców problemu podziału Niemiec.

Premier dr Hübener powiedział nam wprost: „Granica Odra — Nisa istnieje. Jest to fakt bezsporny. Handel polsko-niemiecki rozbudowany w tym roku potwierdza pokojowość tej granicy. Natomiast podział Niemiec jest rozbiorem Niemiec. Między Niemcami zachodnimi a wschodnimi nie ma wymiany handlowej i nie ma żadnych stosunków, które by przyczyniły się do współżycia pokojowego między narodami. Amerykański rozbiór Niemiec, tak jak kiedyś rozbiór Polski, nie przyczyni się do pokoju. Póki istnieć będzie podział Niemiec — ani Niemcy, ani świat nie zaznają pokoju.”

Tworzenie się państwa zachodnio-niemieckiego oficjalnie z rozkazu Anglosasów blokującego gospodarczo Niemcy wschodnie, przysługują wszelkie inne problemy.

Powoli przenika też do coraz większej masy Niemców oczywista prawda, że przyszłość pokojowa Niemiec jest możliwa tylko na podstawie uczciwej współpracy ze „wschodem”, który popiera dążenia do jedności Niemiec i popiera wszelkie ruchy postępowe, podczas gdy „zachód” ofiaruje Niemcom tylko podział Niemiec i możliwość wojny na niemieckim terytorium.

„Ci co słuchali przez ostatnie lata Voice of America i nie wierzili nam, gdy ich uprzedzaliśmy, że Amerykanie przygotują kolonialny rozbiór Niemiec, dziś milczą” — mówił nam przewodniczący SED Saksonii-Anhalckiej, weteran niemieckiego ruchu robotniczego, Bernhard Koenen. — „I dziś, gdy jasno stawiamy sprawę naszego stosunku do Związku Radzieckiego, do Polski, do Czechosłowacji, już nie podnoszą się głosy protestu. Przeciwnicy nasi muszą milczeć albo otwarcie nam przyznać rację.”

Wiele przyczyn wewnętrzno i zewnętrzno-niemieckich złożyło się na te przemiany, które zachodzą w umysłowości Niemców Anhalckiej Saksonii. Każdy rok pokoju umacnia pozytywne dla nas i dla świata przemiany w psychice Niemców Niemiec wschodnich. I kiedy premier Saksonii Anhalckiej powiedział nam, że „Trzeba powiedzieć o pokój” zrozumieliśmy, że nie jest to w jego ustach pustym frazesem.

## Azjatycka wiosna ludów

Fala szybko po sobie następujących, wielkich wydarzeń na terenie Chin sprawia, iż nieraz przechodzimy po prostu nad nimi do porządku dziennego, uważając je za rzecz całkiem naturalną. Zbyt wielkie nagromadzenie faktów nie pozwala dostrzegać ich zasadniczego, przełomowego znaczenia.

W uświadomieniu istotnego sensu i wagi rozwoju sytuacji w Chinach pomaga nam sama prasa anglosaska, której ostatnie wypowiedzi na te tematy są bardzo wymowne.

Publicysta amerykański, W. H. Chamberlin, stwierdza na łamach „Wall Street Journal”, że zwycięstwa, odnoszone przez chińskie wojska ludowe — „są największym dyplomatycznym fiaskiem w dziejach USA”. W konsekwencji publicysta ów wypowiada się przeciwko dalszemu popieraniu Kuomintangu przez dostarczanie mu broni i pieniędzy, albowiem „dostawy te nie mogą uratować już sytuacji”.

Znany dziennikarz, Stuart Alsop, w korespondencji z Tokio, zamieszczonej w „New York Herald Tribune”, podkreśla znaczenie wydarzeń w Chinach dla całego problemu azjatyckiego i wysnuwa wniosek o zagrożeniu przyszłości Japonii, „o ile nie stanie się ona na stałe kolonią USA”.

„New York Daily Worker” w artykule Josepha Starobina obawia się reperkusji wypadków chińskich wśród innych narodów Azji. Dziennikarz ten powołuje się na artykuł postępowego publicysty chińskiego Sza-Pinga o wojnie w Indonezji, przytaczając jedno z jego zdań, iż „klęska burżuazyjnej Republiki Indonezyjskiej oraz wspólna zwycięstwa Ludowej Demokratycznej Rewolucji Chińskiej wskazują na dwie różne drogi dla wszystkich ludów Azji. Pierwsza jest drogą — ugody i kapitulacji wobec imperializmu, druga — zdecydowanej, bezwzględnej walki”.

Prasę angielską ogarnęło nieopisane zdenerwowanie. Brytyjski „Manchester Guardian” nawołuje do zmiany polityki wobec wyzwolenczych ruchów na Malajach, w Indonezji i Indochinach, atakując Francję i Holandję za

„stosowanie w ich azjatyckich koloniach polityki terroru, rujnującej interesy Zachodu w Azji, albowiem „zwycięstwo Chin Ludowych przyspiesza rozwój rewolucyjnych ruchów w Azji”.

Obawa przed rosnącą potęgą Chin Wyzwolonych wyraża się coraz częściej w wypowiedziach brytyjskich mężów stanu. Podczas ostatniej debaty w Izbie Gmin na tematy chińskie rzecznik rządu oświadczył, iż Wielka Brytania „nie ma zamiaru mieszać się w chińską wojnę domową”. Podobne oświadczenie złożył również brytyjski minister obrony, Alexander, stwierdzając, że „naród chiński powinien sam zdecydować o swych losach. Chociaż komuniści nie odpowiadają naszemu pogładowi... nie usprawiedliwia to jakiegokolwiek mieszanja się z naszej strony do spraw wewnętrznych Chin”.

Najgłębszą jednak wymowę zawiera artykuł Arthura Baileasa w „Daily Mail”, podkreślający znaczenie ruchów rewolucyjnych, nieraz od siebie terytorio oaregłych.

„Na przykład, jeżeli partyzanci na Malajach powodują swą akcją zmniejszenie produkcji kauczuku i cyny, to oznacza to również zmniejszenie naszego handlu ze Stanami Zjednoczonymi, a więc — kurczenie się ilości napływających do nas dolarów. Podobny skutek dla Francji — wywiera ruch wyzwolenczy w Indochinach” — powiada angielski publicysta, konkludując swe wywody zdaniem, iż „walka o Malaje jest również walką o Manchester”.

Wynika z tego, że walki wyzwolencze w Azji pod przewodnictwem Chin Ludowych — to wojna nie tylko o Manchester, ale o cały przemysł kapitalizmu imperialistycznego w ogólności, a więc i o przemysł zbrojeniowy. Razy, jakie zadają anglosaskiej produkcji surowców — walczące masy kolorowego proletariatu Azji — to również cios w anglosaską machinę wojenną.

I na tym właśnie polega pomoc tych ruchów wolnościowych dla krajów postępu i demokracji, które z kolei prowadzą walkę o polityczno — społeczne wyzwolenie kolorowego człowieka.

Jan Lachowicz

## ZAMÓWIENIA NA

### dzienniki i czasopisma RADZIECKIE

W PRENUMERACIE  
przyjmują placówki

### »Czytelnika«

w całym kraju  
W POZNANIU:

Czerwonej Armii 1 — M. Focha 16 — Daszyńskiego 48 — Garbary 7  
Graniczna 15 — Świerczewskiego 3

Prenumeratę można zamówić również przez włączenie odpowiedniej kwoty na konto PKO nr 1 8501 (Instytut Prasy — Warszawa, Frascati 1)

# Tego jeszcze robotnicy rolni nie widzieli Górale na wielkopolskiej wsi

Aby zapoznać robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych z ludową i narodową twórczością, Dyrekcja Socjalna PGR Okręgu Poznańskiego organizuje od dłuższego już czasu wyjazdy zespołów artystycznych do poszczególnych majątków. Najczęściej w teren jada zespoły młodzieżowe, a niekiedy znane i powszechnie cenione zespoły regionalne z odleglejszych dzielnic.

Każde przybycie zespołu na wieś witane jest przez robotników z żywością i wprost radością. Już na długo przed oznaczoną godziną występu gromadzą się rodziny w świetlicy i z niecierpliwą ciekawością oczekują rozpoczęcia się imprezy.

Na dzień zakończenia Tygodnia Oświaty Dyrekcja Socjalna PGR przygotowała szereg różnych uroczystości w poszczególnych placówkach.

Jedną z najbardziej atrakcyjnych był występ zespołu górali, przybyłych na specjalne zaproszenie do Wielkopolski z Zakopanego. Przybycie tego barwnie ubranego zespołu do majątków w Pamiętkowie w pow. obornickim i do Kiczyna w pow. szamotulskim powitane zostało z niesłychanym entuzjazmem. Poprzez doskonałe obmyślaną program górale zapoznali Wielkopolan z regionalizmem podhalańskim, z tego bogatą i charakterystyczną ludowością, nie skąpaną wpływami urbanistycznymi.

Robotnicy rolni ujrzeli więc skoczne tańce zbójnickie, usłyszeli melodeklamacje, śpiewki i monologi. Barwne widowisko nie lada przeżył dla ludności wiejskiej, która prawdziwych górali znała tylko z rycin i zdjęć, ale nigdy jeszcze ich u siebie nie gościła. Toteż oklaskom i brawom nie było końca.

Innego rodzaju występy zorganizowano w majątku Kotowo w pow. nowotomyskim i w Rakoniewicach w pow. wolsztyńskim. Występował tam zespół Związku Młodzieży Polskiej z Liceum Spółdzielczego z Poznania. I tu również robotnicy i ich rodziny byli świadkami mistrzowsko udanych występów

chóru, zespołu tanecznego, słuchali doskonałych dowcipów i satyrycznych kupletów.

Na wieś wyjeżdża często Harcerski Chór Chłopiacy „Miniaturka”, który nawet w najodleglejszych zakątkach Wielkopolski zapoznaje rolników z pie-

knem ludowych piosenek polskich, radzieckich i czeskich.

Pożyteczna akcja oświatowo-kulturalna Dyrekcji Socjalnej PGR jest najlepszym przykładem troski Państwa o zaspokojenie potrzeb człowieka pracy na wsi.

## Warszawa, Szczecin i Bydgoszcz zamawiają ołobockie kapelusze

— Proszę pani, chciałam kapelusze słomkowe.

— Niestety, wyprzedane od kilku dni.

— Co, wszystko poszło?

Okazuje się, że kapelusze słomkowe, wystawiane w okresie Targów w jednym ze sklepów przy ulicy Mielżyńskiego miały ogromne powodzenie. Była to zresztą pierwsza próba rzuć na rynek wyrobów chałupniczego przemysłu regionalnego. Ponieważ są to wyroby naszego województwa i żywo interesuje się nimi Wydział Kultury i Sztuki — warto czytelnikowi kilka słów o nich powiedzieć. Warto tym bardziej, że wzbudziły ciekawość przyjeźdźnych gości targowych, co konkretnie objawiło się licznymi zamówieniami dla Warszawy, Szczecina, Bydgoszczy...

W powiecie ostrowskim jest wieś o nieco dziwnej nazwie: Ołobok. W tym to Ołoboku nad Proszą ludzie w czasie żniw nosili, chroniące ich od żaru słonecznego kapelusze słomkowe. Wyrobiano je na własny użytek, surowiec był na miejscu — umiano go wykorzystywać. Słomkarskimi wyrobami zainteresowała się energiczna kierowniczka miejscowej szkoły p. Krzakowa i dzięki jej zabiegom skromne lokalne próby zamieniły się stopniowo w produkcję na wywóz. Pomyślano o przygotowaniu dostosowanych do obecnej mody kapeluszy damskich. Kapelusze te postanowiono pokazać w Poznaniu, właśnie w okresie Targów. Pomyśl „chwycić”. Próba zainteresowania wyrobami ołobockiej słomki szerszego kręgu ludzi udało się w pełni. Ba, nawet nie tylko poznaniankom spodobały się kapelusze. Świadczą o tym zamówienia

z innych miast. Po tym przedstawieniu się publiczności i życzliwym przyjęciu — fabrykacja będzie się mogła rozwinąć na większą skalę.

Kiedy mówimy o słomkarstwie, warto również wspomnieć o ciekawych tkaninach, strojach, o haftach wielkopolskich, które pokazano na Targach w stoisku warsztatów tkackich Przygotowania i Doskonalenia Zawodowego oraz Centrali Pracy. Czy znacie na przykład, krajanie znad Warty — pstruchy? Granatowe i czerwone tkaniny w jaśniejszym i ciemniejszym odcieniu, łączone drobnymi pasemkami biało-czerwonymi i szafirowymi? Tkaniny, noszone jako chusty (zwane inaczej płachtami) przez kobiety wiejskie? Te pstruchy także wystawiono na Targach oraz w jednym z okien sklepowych w mieście.

Godzi się o tych wyrobach naszego regionalizmu wspomnieć właśnie tuż po zamknięciu bram XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdyż oglądane przez licznych gości, przez wielu spośród nich ocenione, zyskały — nie wątpimy w to — szerokie prawo obywatelstwa na rynku krajowym.

Stes

## Jubileusz Ostrovii

W dniach 5 i 6 czerwca br. Klub Sportowy ZZZ „Ostrovia” obchodzić będzie uroczyste jubileusz swego 40-letniego istnienia. Klub ten jest jednym z najstarszych w Polsce, a pierwszym co do wieku w Wielkopolsce.

Zakres działalności tej organizacji trzeba podzielić na trzy okresy. Pierwszy od roku 1909 do 1928 to okres,

w którym organizacja zajmowała się tylko sportem w piłkę nożną. W drugim okresie od roku 1929 do 1939 „Ostrovia” rozbudowała się. Zorganizowała w ramach klubu sekcję piływacką, lekkoatletyczną, pięściarską, gier ruchowych, tenisa i hokeja. W tym czasie klub jest chlubą niemal całej Wielkopolski. W trzecim okresie powojennym „Ostrovia” zdobywa sławę szczególnie w zakresie piłki nożnej, zdobywając mistrzostwo okręgu „A” i wchodząc do II Ligi Państwowej. W sekcji pięściarskiej natomiast zasłynął reprezentant Polski Koleczko i reprezentant okręgu Woźniak.

„Ostrovia” szerzy kulturę fizyczną w naszym mieście i może się zmierzyć z najlepszymi klubami sportowymi w kraju.

## ODOLANÓW

Wystawa Książki i Prasy. W świetlicy PZPR w Odolanowie została otwarta wystawa Książki i Prasy. Na 11 dużych stołach, w sali ozdobionej zieleńmi, kwiatami i artystycznymi napisami, rozłożono wielką ilość książek i broszur. Na wystawie podzielono książki na działy: społeczno-prawny, nauk przyrodniczych, nauk stosowanych, sztuki, sport, historię, geografii, żywności, literaturę piękną, literaturę dziecięcą, druki zabytkowe i dzisiejszą prasę. Wystawa pokazała najlepsze dzieła pięciu miejscowych bibliotek. Całość odznaczała się doskonałym doborem książek. 1200 osób z miasta i okolicy podziwiała dorobek kulturalny Odolanowa.

Biegi Narodowe. Dnia 8 bm. odbyły się w Odolanowie Biegi Narodowe. Uczestniczyło w nich 417 osób. W biegu na 500 m wzięło udział 43 dziewcząt i 17 chłopców. Najlepszy czas na tym dystansie wynosił 1,48 min. Do biegu na 1000 m stanęły zespoły chłopców: „SP” miejskie, Liceum Ogólnokształcące, Średnia Szkoła Zawodowa, Szkoła Rolnicza, ZMP, „SP” gminy wiejskiej. Najlepszy czas 3,6 min. Do biegu na 3000 m stanęło 4 członków miejscowego klubu sportowego. Najlepszy czas uzyskany w tej eliminacji wynosił 10,2 min. Odznakę sprawności fizycznej zdobyły 403 osoby. Zainteresowanie biegami — mimo złej pogody — duże. Komisję sędziowską stanowili pp. Stanisław Wawrzyniak, Platon Pieskacz i Wincenty Jastrzębski. (md)

## Z powiatu ostrowskiego

Biegi Narodowe w Skalmierzycach. Nowych zgromadziły w dniu 8 bm. 73 zawodników. Na 3000 m zwyciężył kolejno Jan Kosmala (ZMP), Sylwester Schroter (Przełwóźnia), Jan Skorupa (ZZK). W biegu na 1000 m dotarli do mety kolejno Kazimierz Walczak (ZZK), Witold Piwarski (SP) i Kazimierz Mróz (SP).

Z obrad Gminnej Rady Narodowej w Przygodzicach. W dniu 11 bm. obradowała Gminna Rada Narodowa w Przygodzicach. W składzie jej przeprowadzono zmiany. Przewodniczącym wybrano kierownika szkoły Franciszka Witka z Przygodzic, zastępcą leśniczego Antoniego Ertela z Przygodzic. Wójtem wybrano — Kozimierza Wasiele, dotychczasowego pracownika Zarządu Gminnego w Odolanowie, a zastępcą wójta — średniorolnego Władysława Skupińskiego z Przygodzic. Powołano Komisję Kontroli Społecznej z kierownikiem szkoły Stanisławem Witkiem z Topoli Wielkiej na czele; Komisję Drogową i Oświatową, których przewodniczącym został Władysław Bakowski z Przygodzic. Delegatem do Powiatowej Rady Narodowej został Antoni Fluder z Jankowa Przygodzickiego. Obrady Gminnej Rady Narodowej toczyły się w obecności przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej p. Jana Wielgosza i inspektora terenowych rad narodowych Biskupskiego z Ostrowa.

# KRONIKA

15 MAJ  
Niedziela  
Zofia

Stożce wsch.: g. 5.02  
zachodzi: g. 20.36  
Księżyc wsch.: g. 21.05  
zachodzi: g. 4.41

## POZNAŃ

### TEATRY

Wielki: dziś o godz. 19 — „Carmen” — Bizeta.  
Polski: o godz. 19.30 — „Krzyk jarzębiny” — W. Kubackiego.  
Nowy: o godz. 19.30 — „Pan Jowialski” — Fredry.  
Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Porwanie Sabinek” — z mistrzem Józefem Węgrzynem.  
Aktora i Łalki: dziś o godz. 16 — „Królewna Śnieżka” (przedstawienie wyprzedane).  
Kameralny (zespół ochotniczy TPZ): o godz. 19.30 — „Ich dwóch” — Niewiarowicza.

### KINA

Apollo — „Zawieja” o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Baltyk — „Niecierpliwosc serca o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Krwawa Vendetta” o godz. 13, 15, 17, 19 i 21; Rialto — „Kłeska szpiega” o g. 13, 15.30, 18 i 20.30; Warta — Aktualności nr 19 „Przebieg Sportowy” o godz. 10, 11, 12 i 13; „Dzień 14 lipca” o godz. 15.30, 18 i 20.30.

## „Głos” z Poznania

Profesorowie, pracownicy U. P. i studenci w ramach czynu pierwszomajowego zgłosili pracę przy Coll. Anatomicum i Coll. Cieszkowskich na Solaczku. Praca ta trwać będzie od 11 do 25 bm.

W czasie MTP tramwaje miejskie przewoziły 4.480.000, a trolleybusy i autobusy — 340.000 pasażerów. Dużą sprawność wykazywały placówki pocztowo-telekomunikacyjne, działające na Targach. Za ich pośrednictwem przeprowadzono blisko 8.000 rozmów zagranicznych krajowych i miejscowych. Wysłano 311 telegramów zagranicznych i 1508 krajowych oraz 208.000 listów.

W dniu 15 bm. odbędzie się obchód Dnia Mickiewicza. Państw. Teatr Polski wystawi montaż poetycki pt. „Mickiewicz od Ody do Młodości do Trybunu Ludów” pióra dr R. Brandstaettera. Udział wezmą artyści Teatru Polskiego i Opery Poznańskiej.

Zmarł w Puszczykowie znany artysta sceniczny, b. dyrektor Teatru Polskiego — Maksymilian Piotrowski.

W Muzeum Wielkopolskim otwarta będzie od poniedziałku wystawa poświęcona prac art.-mal. Felicjana Kowarskiego.

Pracownicy Zakładów H. Cegielski zorganizowali akademię w związku z czwartą rocznicą podpisania układu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Polską a ZSRR.

Zakłady H. Cegielski obejmują protektorat nad statkiem handlowym M/S „Lechistan”.

## OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Konkurs dekoracji okien wystawowych. Staraniem Powiatowego Zrzeszenia Kupców w Ostrowie, przeprowadzono na terenie miasta w czasie od 30 kwietnia do 4 bm. współzawodnictwo w zakresie dekoracji okien wystawowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje olbrzymie zainteresowanie całego kupiectwa oraz rzetelną i obiektywną współpracą Komitetu, jak również kompletu Członków Sądu Konkursowego, rekrutującego się z przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych, szkolnictwa handlowego, świata pracy, prasy i rzemiosł.

46 członków Zrzeszenia wzięło udział w współzawodnictwie. Właściciele sklepów, których okna wystawowe zostały wyróżnione, otrzymają na wniosek Komitetu dyplomy oraz listy pochwalne z Izby Przemysłowo-Handlowej i Oddziału Instytutu Wiedzy Zawodowej w Poznaniu.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych Kolo Ostrow Wlkp. zwołuje plenarne zebranie swoich członków. Odbędzie się ono w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 14 w sali „Grand Cafe” przy ul. Wrocławskiej. Obecność wszystkich członków czynnych i biernych konieczna.

Zapisy dzieci do szkół stopnia podstawowego. Inspektorat Szkolny podaje do wiadomości, że zapisy do publicznych szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego odbędą się w Ostrowie i w powiecie w dniach 16, 17 i 18 bm. W Ostrowie zapisy odbywać się będą w kancelariach szkół od godz. 10—13, a w powiecie godziny zapisów podane będą przez kierownictwa szkół do wiadomości ogółu sposobem praktykowanym w gminach.

Nowe ceny. Powiatowa Komisja Cennikowa podaje do wiadomości, że weszły nowe cenniki na wszelkie gatunki cukrów oraz piwo bezcukrowe i butelkowe. Cenniki są do wglądu w biurze Powiatowej Komisji Cennikowej (Starostwo Powiatowe — Referat Handlu) codziennie w godzinach od 10—12.

Pociąg do Odolanowa. W nowym rozkładzie jazdy jaki będzie obowiązywał od 15 bm. na okres letni, zmieniono pociągi osobowe, wyjeżdżające dotąd z Ostrowa o godzinie 13.35 i 20.50. Ostatni pociąg będzie obecnie wyjeżdżał o godzinie 16.05 przez co nie będą mogli powrócić do domów dojeżdżający słuchacze i uczniowie wszelkich kursów i szkół wieczorowych z południowo-zachodniej części powiatu ostrowskiego.

Dyrekcja PKP winna wziąć pod uwagę i uruchomić pociągi lokalne od Ostrowa do granicy powiatu, przez Odolanów w godz. południowych i wieczornych. (md)

Uwaga pilotów! Zarząd Ostrowskiego Aeroklubu podaje do wiadomości, że rozpoczął trening dla pilotów szybowcowych. Kandydaci na nowych pilotów szybowcowych mogą wziąć udział w ćwiczeniach za uprzednim zgłoszeniem się w sekretariacie Aeroklubu, Ostrow, Rynek 34.

## Nauczka

### również dla innych

Na podstawie aktu wykonawczego komornik sądowy zajął Stanisławowi Grzędzie — ślusarzowi z Prusłina pow. Ostrow dwie piąte poborów, jakie pobierał od swego pracodawcy — Mariana Karlińskiego w Ostrowie, ul. Łąkowa 13. Karliński jednak mimo prawidłowego doręczenia mu nakazu o zajęciu poborów nie potracił zajętej części, lecz w całości wypłacał je Grzędzie. Ten ostatni mimo, że wiedział o zajęciu, wszystkie pieniądze odbierał. W taki sposób obaj świadomie udaremnili przeprowadzenie egzekucji. Sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Ostrowie, gdzie Grzęda skazany został na sześć tygodni aresztu, a Karliński na pięć tygodni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata. Sąd Okręgowy w Ostrowie jako instancja odwoławcza wyrok ten zatwierdził. (md)

## To nie przedwojenny zakład wyzysku, ale zakład

### o dużym znaczeniu społeczno-gospodarczym

Ktokolwiek choć w pełnej mierze analizuje przejawy naszego życia społeczno-gospodarczego dostrzega znamienne a dodatni objaw. Nie widzimy już wcale, albo bardzo mało instytucji, obliczonych na wyzysk człowieka. Weźmy dla przykładu choćby dziedzinę ubezpieczeń rzeczowych i osobowych, ogniowych, gradowych, wypadkowych, życiowych, od odpowiedzialności cywilnej itp. Przed wojną aż roziło się od różnych spółek i towarzystw akcyjnych na tym odcinku. Wszędzie zaś miały na celu jedynie i wyłącznie przysporzenie dochodów pewnej, nielicznej z reguły grupie ludzi. Toteż składki wyrubowywano do najwyższych granic byleby tylko kłuku kapitalistom wypłacić jak największe dywidendy. To był zasadniczy cel istnienia tych wszystkich spółek.

A jaką drogą uzyskiwano te dochody? Odpowiedź jest jasna i prosta: przez wyzysk człowieka a przede wszystkim nieświadomionego chłopca. Polityka składkowo-ubezpieczeniowa prowadzona była tak precyzyjnie, że mimo wypłacania pewnych odszkodowań zostawało zawsze przy rocznych obliczeniach dość pieniędzy na wypłatę 20—30% dywidendy dla kilku kapitalistów. Już sam zresztą fakt, że istniało kilka towarzystw ubezpieczeniowych wpływało na niekorzystne dla rolnika, rzemieślnika, kupca czy przemysłowca kształtowanie się wysokości składek. Czym bowiem mniejsze grono ubezpieczonych, tym wyższe składki — bo

kapitałści w każdym wypadku musieli zarobić. To był warunek istnienia spółki.

Jakże inaczej kształtują się te sprawy w dobie obecnej. Zamiast kapitalistycznego jest społeczne podejście do zagadnienia. Zamiast kilku prywatnych „akcjonariuszów” istnieje jedna instytucja publiczno-prawna. Dzięki temu dzisiejsze ubezpieczenie to czynnik stabilizacji, to niezbędny warunek ciągłej i konstruktywnej pracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, w których kłeski żywiołowe i wypadki zagrażają zahamowaniem normalnego procesu produkcji. Dzięki takiemu społecznemu podejściu do rzeczy składki ubezpieczeniowe są minimalne a powodem tego to przede wszystkim powszechność ubezpieczeń i jedna — nie obliczona na zyski — instytucja. Na wysokość składek wpływa także naukowo organizacja pracy zastosowana w PZUW oraz wprowadzenie specjalnych maszyn buchalteryńskich. W tym znajdujemy wytłumaczenie niskiego poziomu składek — czemu niejednokrotnie dziwią się rolnicy.

Wszystko zaś razem składa się na to, że PZUW jest instytucją nie mającą (jak przedwojenne) na oku wysokości dywidend dla akcjonariuszów lecz dobro społeczne, narodowe i państwowe. Zakład wypłaca bowiem odszkodowanie i przeznacza olbrzymie sumy na zapobieganie po: arom i wypadkom — co ma niezwykłe doniosłe znaczenie.



„Mały Foton”. Towarzystwo Miłośników Astronomii dopiero się organizuje.

**Senzofenik.** Poradni psychiatrycznej nie ma, jest natomiast Oddział Psychiatryczny Szpitala Miejskiego w Poznaniu przy ul. Grobla 26. Specjalistą chorób nerwowych i umysłowych jest dr B. Warpechowski, Poznań, ul. Daszyńskiego 22, m 8.

**St. Szubert, Pęczkowo.** Reumatyzm leczy się w Ciechocinku, Inowrocławiu, Busku, Kudowie i Cieplicach.

**Uczennica z Poznania.** W bieżącym roku szkolnym istnieje jeszcze półroczny kurs upoważniający do nauczania w szkole powszechnej. Nie jest jednak rzeczą pewną, czy w roku szkolnym 49/50 będzie ten kurs nadal prowadzony. W każdym bądź razie radzimy zgłosić się po bliższe informacje i ewentualnie złożenie podania o przyjęcie na kurs do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego ul. Zwierzyniecka 20 do Wydziału Kształcenia Nauczycieli

**Z. Makowska.** Na podobne zapytanie dałmy już odpowiedź pod Jan C. w nr 127 „Głosu Wlkp”. Dodatkowo podajemy, że świadectwo obywatelstwa wydaje Wydział Administracji Ogólnej w Zarządzie Miejskim.

**Stała Abonentka.** — Radzimy złożyć podlicznik dla sublokatorów.

Wieczorem niebo nad Moskwą rozjaśnia tysiące mieniących się wszystkimi kolorami tęczy, światła, które zlewając się z sobą, tworzą ogromny jarzący się wachlarz. Widać je w promieniu dziesiątków kilometrów od Moskwy. Przez całą noc na ulicach, placach i autostradach stolicy płonie 42 tysiące potężnych lamp elektrycznych i reflektorów o sile 11 milionów świateł.

Całe to bezbrzeżne morze światła, co noc wybucha w jednej chwili, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej...

Moskwa jest miastem światła — nie spotkacie tu ciemnych peryferii, ani tonących w mroku zaułków.

Zapada zmierzch, lada chwila zapłonie światło. Dyżurny centralnego punktu dyspozycyjnego kombinatu „Mosgorsowiet” Moskiewskiej Rady Miejskiej podnosi słuchawkę telefoniczną i natychmiast, we wszystkich punktach rejonowych rozlega się dzwonek.

— Przygotować się do zapalenia światła — wydaje dyspozycje dyżurny. A po chwili:

— Uwaga — włączyć światło!

W tym momencie dyżurni wszystkich rejonów przekreślają kontakty. I w jednej chwili na ogromnej przestrzeni zapalają się 42 tysiące lamp. Centralne szosy, gwarne place, ulice parki, skwery toną w powodzi oślepiającego światła. Wielokilometrowe sznurzy wysokich słupów metalowych, z umieszczonymi na nich lampami, rozchodzą się złotymi strzałami na wszystkie strony. Szerokie okna wystaw sklepowych są jaskrawo oświetlone, na reklamach i szyldach, przebiegają różnokolorowe błyskawice neonów.

Czerwona litera „M” płonie przy wszystkich wejściach do metra.

Na skrzyżowaniach ulic sączą miękkie światło okrągłe kule elektryczne, wskazując przejścia przez jezdnię.

Przez rzekę Moskwę, wzdłuż nowych, pięknych mostów ciągną się łuki świetl-

ne. Granitowe bulwary nadbrzeżne przystołyły się w aleje światła, wysokie reflektory rzucają snopy światła na Plac Czerwony.

Nad stolicą ZSRR wstają elektryczne zorze.

Na tle tej wspaniałej panoramy świetlnej uwypuklają się rubinowe gwiazdy umieszczone na szczytach wież prastarego Pałacu Kremłowskiego, stanowiąc jak gdyby świetlistą koronę Moskwy w porze nocnej.

Ale oto zbliża się brzask nowego dnia. Świta. Tramwaje i trolleybusy wyległy z zajezdni, otwarty się na oścież bramy kolei podziemnej, Moskwa, która uciła na krótkie godziny nocy, znów wypełnia się zgłębkiem i gwarem. Światło dzienne rozprasza ostatnie ślady nocnego mroku.

Elektryczne światła błędą, nadchodzą pora ich gaszenia. Ale do tego nie są już potrzebni rejonowi dyżurni. Jedno naciśnięcie guzika w centralnym punkcie dyspozycyjnym Rady Miejskiej — i gaśnie światło w całym mieście.

Specjalna aparatura punktu centralnego nie tylko włącza i wyłącza prąd, lecz sygnalizuje również najmniejsze uszkodzenia i wskazuje ich miejsce.

Coraz jaśniej płoną ognie Moskwy.

coraz bardziej rozszerza się sieć lamp ulicznych. W roku 1948 w mieście zainstalowano około 4 tys. nowych lamp elektrycznych. Na wielu ulicach i placach stolicy ukazały się nowe lampy z matowego szkła, dające światło rozproszone. W roku bieżącym stolica ZSRR otrzyma 5 tysięcy lamp — reflektorów lustrzanych.

Nowe skwery i bulwary zdobiją granitowe słupy pięciolampowe. Te świetliste kiście matowych lamp dają piękny efekt.

W końcu powojennego planu pięciolampowego ulice moskiewskie o łącznej długości 1300 km oświetlają będą 53 tysiące lamp.

...Staje mi przed oczyma zaciemniona Moskwa lat wojennych, gdy w mroku nocnym jedynie na krótkie mgnienie błyskały światelka kieszonkowych lamppek. Ale po dniach wojny i mroku, przyszedł dzień zwycięstwa i znów w Moskwie zabłysły tysiące jasnych konstelacji elektrycznych.

## RADIO

na poniedziałek 16. V. 1949 r.

8.05 Audycja dla kobiet „Nasz głos”; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych; 12.50 Z naszych pieśni; 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego; 14.15 Koncert solistów z Wrocławia; 15.10 Nasze porty — pogadanka Stanisława Trojnera; 15.20 „Na turystycznym szlaku” w opr. St. Śledzińskiego; 15.30 Hallo! Młodzi fizycy... pog. dr Elżbiety Rubinowiczowej; 15.45 Lekka muzyka fortepianowa w wyk. Wiktora Karwińskiego; 16.05 Wałka z niewidzialnym wrogiem pog. dr J. Millera; 16.15 Audycja PDT; 16.20 IV audycja z cyklu „Historia orkiestry” w opr. St. Śledzińskiego; 17.15 Folklor węgierski; 18.00 Audycja dla kobiet; 18.15 Audycja dla wojska; 19.20 Festiwal muzyki ludowej; 21.40 Daleko od Moskwy; 22.00 Koncert Chopinowski — transmisja z Londynu; 23.10 Muzyka.

na wtorek, dnia 17 maja 1949 r.

8.05 Audycja dla kobiet — „Maria i Eliza” w opr. Eugenii Kochanowskiej-Wisniewskiej; 8.15 Muzyka; 8.55 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasyla Ażajewa; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Z naszych pieśni”; 14.15 Koncert solistów; 15.00 Sola instrumentalne; 15.10 „Diversimento Mozart”; wyk. Trio dete Filharmonii Bałtyckiej; 15.30 „Dom szkolenia”, audycja dla dzieci; 16.00 Audycja dla młodzieży; 16.20 Polska muzyka ludowa w wyk. Orkiestry pod dyr. Władysława Górzyskiego; 17.15 Muzyka ludowa radziecka; 17.45 Ludwik van Beethoven — Kwartet D-dur op. 18 nr 6; 18.15 „Węgrzy przemawiają do Polski”; 19.00 „Aktualności” — audycja „Służby Polsce”; 19.15 Festiwal muzyki ludowej — koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Witolda Rowickiego; 21.40 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry pod dyr. Jana Cajmera; 22.45 Nasi przewodnicy pracy; 22.50 Muzyka rozrywkowa; 23.10 Muzyka poważna.

## Skład drużyny polskiej na trójmecz szermierczy

Na trójmecz szermierczy, który odbędzie się w dniach 14 i 15 bm. w Pradze z udziałem Czechosłowacji, Węgier i Polski, kapitan sportowy Polskiego Związku Szermierczego ustalił następujący skład reprezentacji Polski: Floret kobiet — Nawrocka, Markowska (obie Ogniu Warszawa), Skupieńówna i Liszkowska (Pogoń Katowice); Szabla mężczyzn — Fokt, Wójcicki (Legia Warszawa), Sobik (Pogoń Katowice) i Banaś (ZKK Łódź), rez. Wójcik (Pogoń Katowice); Szpada mężczyzn — Zaczyk, Nawrocki i Sobik (Pogoń Katowice) oraz Fokt (Legia Warszawa), rez. Banaś (ZKK Łódź).

## Trochę późno...

Przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich — Plewicki zgłosił zarządowi PZB rezygnację z zajmowanego stanowiska. Zarząd PZB jednak wyjaśnił na swym zebraniu w środę, że rezygnacja ta nie może być rozpatrzona, aż do czasu ukończenia dochodzeń, w sprawie p. Plewickiego.

Jak wiadomo, przewodniczący WSS — Plewicki został zawieszony po indywidualnych mistrzostwach bokserkich Polski we Wrocławiu.

## Kto i gdzie?

- Niedziela 15 bm.
- Godz. 10 — Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym, na boisku KF przy Drodze Dębińskiej. Startują zwycięzcy biegów gminnych.
  - 10.30 — Otwarcie sezonu kajakowego na przystani KS Związkowiec-Warta przy moście Rocha.
  - 11 — Warta Ib — Dąb — mecz o mistrzostwo kl. A na boisku Warty. ZS Stal (HCP) — Szamotulski KS na Stadionie Miejskim.
  - 11.30 — Pomorzanin (Toruń) — Warta towarzyski mecz koszykarski drużyn ligowych na boisku przy stadionie.
  - 11.30 — ZS Kolejarz Ib — Proсна (Kalisz) o mistrzostwo kl. A na boisku w Dębcu.
  - 11.30 — Spójnia (San) — Zjednoczeni (Kępno) o mistrzostwo kl. A na Arenie.
  - 15 — Drużynowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu poznańskiego na boisku KF przy Drodze Dębińskiej.
  - 18 — Mecz piłkarski o mistrzostwo ligi państwowej Polonia (Warszawa) — Kolejarz (Poznań) na boisku w Dębcu.

Laureat nagrody Stalinowskiej  
**MIKOŁAJ ASIEJEW**  
opłaska swój najnowszy świetny poemat pt.  
**„Majakowski z bliska”**  
w kwietniowym zeszyśle  
**„Twórczości”**  
Cena 120 złotych  
Wszędzie do nabycia



## Kolejarz (Poznań) — Unia (Swarzędz) 6:2

Celem umasowienia sportu atletycznego Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz” rozegrało na Osiedlu Warszawskim spotkanie mistrzowskie z Unią — Swarzędz. Impreza zapasnicza, która zgromadziła liczne zastępy młodzieży — zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem poznańskich kolejarzy w stosunku 6:2.

Tegoroczne Drużynowe Mistrzostwa w zapasach mają specjalne znaczenie, ponieważ drużynowy mistrz Okręgu wychodzi do utworzonej na ostatnim walnym zebraniu PZA ligi zapasniczej.

## CDKA przegrywa

Rozegrane w Moskwie spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Z. S. R. R. między czołowymi drużynami Związku Radzieckiego — szeszlordczym mistrzem CDKA i stołecznym Dynamo zgromadziło 80 tys. widzów i po emocjonującej grze zakończyło się niespodziewaną porażką CDKA 1:3 (0:1). Dalsze trzy mecze o mistrzostwo ZSRR przyniosły następujące wyniki: w Kijowie miejscowe Dynamo pokonało Górnika (Stalino) 2:0; Dynamo (Tbilisi) zremisowało z Lokomotivem (Charków) 1:1, a spotkanie z „Skrzydła Sowietów” (Kujbyszew) — Lokomotiv (Moskwa) zakończyło się również wynikiem remisowym 1:1.

## Bieg przelajowy „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

W dniu 26 maja br. odbędzie się doroczny bieg na przelaj redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy na trasie około 3000 m. Zgłoszenia wraz z podaniem personali i przynależnością klubową należy przesyłać do redakcji IKP w Bydgoszczy dział sportowy, ul. Armii Czerwonej 20 do dnia 20 maja br.

## PZB obraduje

Zarząd PZB organizuje w dniu 28 bm. konferencję dla działaczy pięściarskich, na której omawiane będą aktualne sprawy wyszkoleniowe, sędziowskie, trenerskie, sportowe i inne. Oprócz członków zarządu PZB w konferencji wezmą udział działacze pięściarscy z poszczególnych okręgów. Konferencja rozpocznie się o godz. 13 w gmachu KCZZ, przy ul. Kopernika.

## Patton bije rekord świata

doskonali sprinter amerykański Mel Patton ustanowił na zawodach w Los Angeles rekord świata w biegu na 220 y, uzyskując czas 20,2 sek. Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do Owensa i wynosił 20,3 sek. Na tych samych zawodach Patton przebiegł 100 y w rekordowym czasie 9,1 sek. Wynik ten jest o 0,2 sek. lepszy od jego własnego rekordu świata.

Wyniki techniczne na pierwszym miejscu KS Unia):

Waga musza — mistrz Polski SchPeder zwyciężył w pięknym stylu w 1,30 min. Nikodemskiego przez załamanie mostka.

W. kogucia — Matuszak wykazując wielką ambicję uległ jednogłośnie na punkty Grządzieliowskiemu.

W. piórkowa — Baranowski oddał punkty w. o. Kauchowi z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej Baranowski uległ jednogłośnie na punkty.

W. lekka — Mielnik mimo zaciętego oporu uległ jednogłośnie na punkty Jakubowiczowi.

W. półśrednia — Kubiak niespodziewanie zwyciężył jednogłośnie na punkty Mielczaka.

W. średnia — Miskiela uległ w 50 sek. Cegielskiemu przez zastosowanie suplesu. Cegielski po rocznej przerwie spowodowanej kontuzją kolana powrócił na matę wykazując doskonałą formę.

W. półciężka — Kwocz uległ w 10 min. Iżejsemu, ale silniejszemu Krawczykowi, który wykazał, że minimalne zwycięstwo olimpijczyka Bajorka nie było przypadkiem.

W. ciężka — Jasiak przegrał na punkty do Nowaczyka, który tymczasem wykazał słusność zdobycia wicemistrzostwa Polski.

Arbitrował Smoczyński (HCP), na punkty Filipiak (Skórzani), Budzyński Unia), Sobek (Kolejarz).

## Zmiana nazwy Klubu Sportowego ZKK Poznań

Z dniem 1 maja 1949 roku zgodnie z zarządzeniem i postępującą reorganizacją sportu polskiego KS ZKK Poznań zmienił swą dotychczasową nazwę ZKK Poznań, na:

Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz” Klub Sportowy Poznań.

Wszelką korespondencję i komunikaty kierować należy do 1. V. pod nową nazwą. Sekretariat klubu mieści się nadal przy ul. Skarbowej 8.

## Pogoń (Mogilno) — KS Czynn

Mecz piłkarski powyższych drużyn o mistrzostwo kl. C odbędzie się jutro 15 bm. o godz. 11 na boisku przy Radiostacji (ul. Gen. Świerczewskiego).

## PRAWO ŚLUSZ

Lech. — Wobec zawarcia z matką dziecka nieślubnego związku małżeńskiego, dziecko uważa się za dziecko z małżeństwa; w akcie urodzenia dziecka (Urząd Stanu Cywilnego) wpisuje się wzmiankę dodatkową o uprawnieniu.

Staly Czynielnik, ul. Poznańska. — Radzimy zwrócić się do Miejskiego Wydziału Nadzoru Budowlanego.

S. K. Poznań. — 1) Przepisem dekretu o najmie lokali (Dz. U. R. P. Nr 36/48) nie podlegają lokale wyłączone spod obowiąznej gospodarki lokalami na podstawie przepisów dekretu z 26. X 45 (Dz. U. R. P. Nr 37/47) i ustawy z 3. 7. 47 (Dz. U. R. P. Nr 52/47).

2) Wniosek o wyłączenie należy skierować do Miejskiego Wydziału Nadzoru Budowlanego, który udzieli bliższych wyjaśnień. Remont musi być kapitalny.

G. A. 15. — 1) Państw. Zakład Emerytalny — Warszawa

2) Miejscowo właściwy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

J. S. 55, Krotoszyn. — Stanowisko Zarządu Miejskiego jest słuszne. Wynajmujący mieszkanie w domach do 8 izb mieszkalnych nie odprowadzają opłat na F. G. M., co nie pozbawia ich uprawnienia do żądania czynszu podwyższonego od najemców, zobowiązanych do płacenia czynszu podwyższonego (np. podatnicy podatku obrotowego). Musi Pan zatem płacić czynsz podwyższony.

„Eksmitowany” S. M. L. — 1) Ustawa o ochronie lokatorów nie obowiązuje od 1. 9. 1948. W przypadku przez Pana opisanym chodzi o mieszkanie służbowe.

2) Pracodawcy nie obowiązują żadna ko-

lejność z usuwania b. pracowników z mieszkań służbowych.

3) Nakazanie eksmisji może nastąpić po uzyskaniu wyroku sądowego.

4) Mieszkanie zastępcze winno odpowiadać potrzebom eksmitowanego.

5) Wydział Kwaterunkowy nie wskazuje mieszkań, a przydziela jedynie mieszkania wskazane przez wnioskodawcę.

K. W. 190. — Do chwili ustawowego uregulowania prerachowania zobowiązań prywatno-prawnych przedwojennych radzimy powództwa nie wytaczać.

B. M. — Wdowa nie ma prawa do zaopatrzenia wdowiego, jeżeli małżeństwo zostało zawarte przez emeryta, chyba, że emeryt po zawarciu małżeństwa wstąpił na służbę PKP.

U. G. — Radzimy zwrócić się do władzy czynszowej II instancji (Starostwo).

M. Langner. — Podwyżka zaopatrzenia Pana nie obowiązuje.

Brzezie. — Skarga przedwczesna. Testament otworzy się z chwilą śmierci ojca. Rodzeństwo może mieć ew. uprawnienie do żądania zachowku.

Bytyń M. B. — Na żonę pobierającą emeryturę mąż nie pobiera zasiłków rodzinnych z tytułu swej pracy i ubezpieczenia rodzinnego, ponieważ żona otrzymująca rentę nie jest wyłączanie i całkowicie przez niego utrzymywana.

Aleksander L. — Skoro Pani jest pracownikiem najemnym, otrzymując nadto stypendium, płaci Pani czynsz w dotychczasowej wysokości.

Pacjent z Zabkowiec. — Pytanie nie dotyczy działu prawnego. Radzimy skontaktować lekarza specjalistę z lekarzem szpitalnym celem uzgodnienia poglądów.

Grodzisk Wlkp. — Ze względów podatkowych wszelkie zmiany należy zgłaszać Urzędowi Skarbowemu.

## Nowe wydawnictwa

### Informator wczasowy

Przed kilku dniami ukazał się w sprzedaży „Przewodnik wczasów FWP”. Fundusz Wczasów Pracowniczych KCZZ dołożył wszelkich starań, aby pierwszy tego rodzaju przewodnik zawierał wszelkie niezbędne dla wczasowicza informacje. Przewodnik posiada wstęp skreślony przez wiceprzewodniczącego KCZZ, W. Żukowskiego wprowadzenie napisane przez dyr. nac. FWP B. Kanię oraz artykuł omawiający rozwój wczasów — dyr. organ. FWP Czesława Todysa.

Pierwsza część „Przewodnika” zawiera informacje o „wszystkich formach wczasów”, daje rozmaite praktyczne wskazówki, omawia tabelę opłat, ułatwienia w podróży i posiada spis placówek „Orbisu”, rezerwujących w pogodach przędziały dla osób udających się na wczasy.

Ułożona alfabetycznie część opisowa

daje w skrócie obraz wszystkich miejscowości, w których znajdują się domy wypoczynkowe FWP wraz ze wskazaniem linii kolejowych, stacji i adresów punktów rozdzielczo-informacyjnych. Cztery mapki w tekście ułatwiają orientację w miejscowościach wczasowych, podzielonych administracyjnie między cztery dyrekcje okręgowe. Fotografie, adresy wczasowisk poszczególnych dyrekcji, pozytywne wiadomości dla wczasowicza oraz alfabetyczny spis wszystkich miejscowości, w których znajdują się domy wypoczynkowe składają się na całość wydawnictwa.

Rozkładane dwukolorowe okładki ze znakami WFP posiadają na wewnętrznych stronach dokładną mapę połączeń kolejowych z naniesionymi na niej miejscowościami wczasowymi oraz mapę obrazującą rozlokowanie wczasowisk w poszczególnych dyrekcjach.